

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Inspekcja min. Poniatowskiego w pow. tarnowskim

TARNÓW. (Pat). W pow. tarnowskim przeprowadzał inspekcję minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, który badał tereny zeszłorocznej powodzi i tegorocznego gradobicia. Poza tym minister interesował się budową zbiornika wody w Karsach. Zbiornik ten będzie na wypadek powodzi odciażał wody w Wiśle i Dumajcu.

Japonia nie przewiduje operacji wojennych

TIEN TSIN. (Pat). Pułkownik Matsui, rezydujący w Tien Tsinie oświadczył korespondentowi Reutersa, że Japonia utrzymuje ścisły nadzór nad północną granicą Ch'ni i że żadne inne operacje wojenne nie są przewidziane.

ZWOLNIENIE GEN. SUNGA ZE STANOWISKA.

SZANGHAI. (PAT). — Z Nankinu donoszą, że rząd nankijski miał zwolnić generała Sunga, b. gubernatora prowincji czacharskiej, z zajmowanego stanowiska, nie czekając, aż Japończycy wystąpią z oświadczeniem. Rząd nankijski uważa incydent w Czacharze i Hopei za całkowiec zlikwidowany.

Wicepremier Irlandji z wizytą w Niemczech i Francji

QUEENTOWN. (PAT). — O'Kelly, wicepremier wolnego państwa irlandzkiego, udał się z wizytą do Niemiec i Francji. Cel wizyty trzymany jest k tajemnicy.

Skazanie kombatantów w Estonji

TALLIN. (PAT). — Sąd wojenny ogłosił dziś wyrok w sprawie organizacji byłych kombatantów. Generał Lark i jego 13 współpracowników skazani zostali na rok więzienia, 16 na 8 miesięcy, 7 na sześć miesięcy — wszyscy z zawieszaniem kary.

Kronika telegraficzna

— SĄD PRZYSIĘGLYCH W MAGDEBURGU skazał na 10 lat ciężkiego więzienia Zydą Hirschlanda, kierownika prywatnej szkoły handlowej, oskarżonego o utrzymywanie erotycznych stosunków ze swoimi uczniami. Ogłoszenie wyroku stało się hasłem do kampanji antyżydowskiej. W czasie demonstracji ulicznej przemawiał naczelny redaktor „Der Stuermer” Karol Holz, przybyły z Norymberji.

— WYBORY DO RAD MIEJSKICH W AMSTERDAMIE dały sukces socjalistom i komunistom, natomiast stracili liberalowie i demokraci. Katolicy utrzymali swój stan posiadania. — Narodowi socjaliści nie brali udziału w wyborach.

Kupił cudzą żonę i dzieci

BIAŁOGRÓD. (PAT). — Władze policyjne prowadzą obecnie śledztwo w miejscowości Doboj, w Bośni, gdzie wieśniak Hassan Begowicz kupił za 7.000 dynarów żonę i troje dzieci od swego sąsiada. Nadmienić należy, że Begowicz ma już własną żonę i troje dzieci.

Uroczystość Bożego Ciała w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Dzisiaj jako w święto Bożego Ciała o godz. 10 w katedrze św. Jana odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Mszę świętą celebrował w asyście licznej kleru ks. biskup Szałowski w obecności kardynała Kakowskiego i nuncjusza apostolskiego magr. Marmuggiego. Obecni byli premier Sławek, marszałek senatu Raczkiewicz, ministrowie Jędrzejewicz, Butkiewicz i Kałiński, prezes NIK. Krzemieński, podsekretarz stanu, generalicja, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych w woj. Jaroszewiczem i wiceprezydentem Warszawy Ołpińskim, posła

Anglja podejmuje rokowania o pakt lotniczy i morski

Podróż Edena do Paryża i Rzymu

LONDYN. (Pat). Premier Baldwin przyjął dziś przedpołudniem ambasadora von Ribbentropa, z którym przez 40 minut miał rozmawiać ogólnikowo bez konkretnego dotyknięcia poszczególnych tematów.

Następnie Baldwin przyjął ministra Edena, któremu udzielił ostatecznych instrukcji dla narad paryskich. Popołudniu Eden wyjechał do Paryża, gdzie ma konferować w ciągu piątku i soboty.

Premier Baldwin zapowiedział nominację podsekretarza stanu w Foreign Office w charakterze zastępy ministra Edena.

W Paryżu Eden będzie rozmawiał głównie na temat podjęcia rokowań o pakt lotniczy w granicach mocarstw loko-karneńskich.

Rząd angielski zaproponował Mussoliniemu odbycie natychmiastowych kon-

sultacyj włosko - angielskich w aktualnych sprawach międzynarodowych i zasugerował wizytę Edena w Rzymie. Dziś otrzymano odpowiedź Mussoliniego z zaproszeniem ministra Edena do Rzymu. Wobec tego Eden uda się wprost z Paryża do Rzymu. Tematem rozmów Edena w Rzymie będą zarówno sprawy europejskie jak pakt lotniczy, sprawa naddunajska, jak również sprawa załamania konfliktu włosko-abisyńskiego.

UKŁAD MORSKI ANGIELSKO-NIEMIECKI PUNKTEM WYJŚCIA.

LONDYN. (Pat). Premier Baldwin oświadczył w izbie gmin, że układ morski angielsko - niemiecki będzie punktem wyjścia do rokowań w sprawie ewentualnego ogólnego traktatu morskiego.

Dymisja gabinetu w Jugosławiji

BIAŁOGRÓD. (Pat). Gabinet Jewticia podał się do dymisji. Jak sądzą, powodem niespodziewanej dymisji była różnica zdań w gabinecie co do rekonstrukcji przeprowadzonej przez premiera Jew-

ticia. Czterech ministrów podało się do dymisji, wywołując przesilenie. Rada regencyjna dymisję przyjęła i polecała jutro formowanie rządu ministrowi finansów Stojaginowiczowi.

Posiedzenie Izby Deput. we Francji

PARYŻ. (PAT). — Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych premier Laval odczytał deklarację rządu w sprawie zwolnienia w dniu 6. 7. żołnierzy, którym przedłużono służbę o miesiąc. Po wywodach krytycznych posłów socjalistycznych w tej sprawie oraz uchwaleniu wniosku w sprawie praktyki lekarzy cudzoziemców, przystąpiono do ustalenia porządku obrad następnego posiedzenia.

W trakcie przemówienia jedna z pań, znajdująca się na galerji położonej nad ławami lewicy, spuściła się po linie i usiadła na jednej z ław poselskich. Woźni usunęli siłą demonstrantkę. Po przerwie

zabrał głos premier Laval.

Izba przyjęła porządek obrad uchwalony przez konferencję przewodniczących ugrupowań 335 głosami przeciwko 250.

SPUŚCIŁA SIĘ PO LINIE. BY ZWRÓCIĆ UWAGĘ.

PARYŻ. (PAT). — W czasie przesłuchania panny Bost, która w czasie dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych zjechała na linie z galerji do ław poselskich, oświadczyła, że czy tu tego dokonała pod wrażeniem, jakie wywarł na nią artykuł przeczytany w jednym z pism paryskich na temat niebezpieczeństwa depopulacji. Panna Bost chciała w ten sposób zwrócić uwagę izby deputowanych na ten ważny problem.

Korupcja w ministerstwie handlu w Ameryce?

WASZYNGTON. (PAT). — Były podsekretarz stanu do spraw handlu Eving Mitchell, usunęty przez prezydenta Roosevelta w ubiegłą sobotę, złożył wczoraj zeznanie w komisji senatu w sprawie korupcji w ministerstwie handlu. — Powiedział on, że rząd Roosevelta dał 1.720.000 dolarów subsydjum flajom okrętowym amerykańskim. Wzajemnie za to linje okrętowe miały wycofać z użytku parowiec „Levlathan”. Mitchell mówi, że wprawdzie nie ma na to dowodów, ale prawdopodobnie zaangażowany jest w tej transakcji syn prezydenta Roosevelta i W. Pastor. Mitchell domagał się wszczęcia docho-

dzenia, w tej sprawie.

WASZYNGTON. (PAT). — Prokurator generalny Cummings oświadczył, że spowodu zarzutów Mitchella o korupcjach w sekretarjacie stanu do spraw handlu władze prokuratorskie zarządziły ścisłe dochodzenie.

Przed wyborami do Sejmiku w Kłajpedzie sprawdzanie paszportów

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro do nosi z Kłajpedy: Gubernator Kłajpedy wydelegował osobną komisję do spraw dzenia paszportów obywateli Kłajpedy. Do wyborów do sejmiku, wyznaczonych na 2 września, będą dopuszczeni tylko ci, których paszporty uzna komisja za ważne. Wskutek tego wiele osób utraci prawo wyborcze.

Ziemia z granicy na kopiec Marszałka

Na wszystkich strażnicach odcinka pułku KOP. „Głębokie” została uroczystość pobrana ziemia z kopców granicznych na kopiec ś. p. Marszałka Piłsudskiego, przyczem na całej granicy ziemi wileńskiej zostały rozpalone ogniska.

Ś. p. Konstanty Srokowski

Zmarły onegdaj w Truskawcu ś. p. Konstanty Srokowski należał do rzędu najwybitniejszych pisarzy politycznych Krakowa w okresie, kiedy stary gród waleński skupiał w swoich murach sztabę działaczy niepodległościowych różnych odcieni. Publicysta o wielkiej erudycji i wysokiej kulturze zasilał ś. p. Srokowski swymi artykułami różne pisma, stojące na gruncie ideologii niepodległościowej, głównie „Nową Reformę”, organ krakowskiej demokracji męszczańskiej. Jakąś czas przebywał ś. p. Srokowski w Rosji, gdzie współpracował w znanym tygodniku petersburskim „Kraj”, ale ugodowy kierunek tego pisma nie odpowiadał poglądom zmarłego, wraca więc wkrótce do rodzinnego Krakowa i tam spędza resztę swego przedwcześnie zakończzonego życia, kilka razy tylko opuszczając Kraków na czas dłuższy dla studiów politycznych w kraju i zagranicą, lub dla poratowania zdrowia. W tym okresie posłował do Sejmu galicyjskiego.

Po wojnie, podczas której brał udział w pracach niepodległościowych, jako sekretarz generalny NKN. (Naczelny Komitet Narodowy), reprezentując w nim t. zw. austro-polską koncepcję, oraz po zamknięciu „Nowej Reformy” pisywał zmarły w „Illust. Kurjerze Codziennym”, gdzie jego artykuły, podpisywane pseudonimem „Paar” zwracały na siebie szczególną uwagę wytrawnością sądu i doskonałą formą

Obok działalności publicystycznej, opublikował kilka większych prac, jako to: „W stołecy białego cara”, napisaną w czasie swego pobytu w Petersburgu w r. 1903, „Likwidacja caratu” powstałą w r. 1905, „Upadek imperjalizmu Austrii” wydaną w r. 1913, „N. K. N.” wydaną w r. 1923.

W r. 1923 ś. p. Srokowski w ciągu paru miesięcy badał z polecenia rządu ówczesnego stosunki narodowościowe na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Na podstawie tych badań napisał b. ciekawą broszurę pt. „Sprawa narodowościowa na Kresach Wsch.”. Praca ta dotąd może być uważana za jedną z najlepszych i najprzenikliwszych opinii o stanie spraw narodowościowych na naszym Wschodzie. Bawł wówczas zmarł kilkakrotnie w Wilnie, a przyjeżdżał tu również potem parę razy. Jeszcze w zeszłym roku latem odwiedził naszą redakcję.

Interesował się ś. p. Srokowski również b. żywo Rosją dawną i obecną. Car ską znał z czasów pobytu w Petersburgu. Sowiecką — z podróży do Moskwy po wojnie. W r. 1927 napisał książkę p. t. „Elita bolszewicka”, a w r. ub. wydał cykl sylwetek przywódców bolszewickich p. t. „Na czerwonym Olimpie”.

Pierwsza z tych książek jest szczególnie godną uwagi jako bardzo ciekawe i oryginalne oświetlenie zjawiska rosyjskiego bolszewizmu.

Cechą i jednocześnie w pewnym stopniu wadą zmarłego pisarza była beznamietność i wrodzony sceptycyzm, z które mi podchodził do każdej niemal kwestji, oprócz może ściśle polskich. Bez względu na natomiast jego zaletą jako pisarza była świetna znajomość spraw, o których pisał, oraz pierwszorzędną styl i konstrukcja artykułów. Zgon ś. p. Konstante-go Srokowskiego czyni lukę w pierwszym szeregu publicystów polskich.

Cześć Jego pamięci.

RZ.

JAN RUSTEM

urodz. w r. 1762 — zm. dn. 21 czerwca 1835 r.



Autoportret Rustema, rysunek piórkiem w zbiorach Biblioteki Wróblewskich. Fot. Jan Buthak.

Przed kilku miesiącami zamieściliśmy obszerny artykuł, omawiający życie i twórczość Rustema. Dziś, w setną rocznicę jego śmierci, przypominamy najważniejsze daty biograficzne zasłużonego artysty i nauczyciela, który w życiu artystycznym i kulturalnym Wilna z początków ubiegłego stulecia tak wielką odegrał rolę.

Urodzony w Konstantynopolu z ojca Ormianina i matki Francuski, został sprowadzony do Polski ok. r. 1774-5 przez ks. Adama Czartoryskiego, którego na protekcja i opieka umożliwiła Rustemowi studia u Norblina i Bacciarellego, uzupełniane następnie studiami zagranicą. W r. 1788 znajduje się w Berlinie, gdzie wstępuje do loży wolnomularskiej, w Niemczech bawi jeszcze w r. 1790. Nie długo potem powraca do kraju i udaje się na Litwę. Przebywa na dworze Ogińskiego w Słonimie, następnie spędza pewien czas u Sołtanów w Zdzieciole w r. 1793, powraca w r. 1794 do Warszawy, udaje się później w podróż po Polsce, w r. 1798 jest znów w Zdzieciole i za protekcją marszałkowej z Radziwiłłów Sołtanowej powołany zostaje do Uniw. Wil. w charakterze adjunkta rysunków przy Smuglewiczu (data powołania dn. 10 maja 1798 r.). W r. 1800—1801 w czasie pobytu Smuglewicza w Petersburgu zastępuje go na katedrze malarstwa.

Dnia 9 czerwca 1811 r. otrzymuje Rustem nominację na profesora nadzwyczajnego rysunków, dnia 19 listopada 1819 r. powierzono mu oddzielne lekcje malarstwa, i wreszcie dnia 26 marca 1821 r. mianowano profesorem zwyczajnym rysunków i malarstwa. Zmarł w czasie wywczasów letnich na wsi u swego przyjaciela Pisanięgo dnia 21 czerwca 1835 r., pochowany został w Dukaszach.

Rustem zasłynął głównie jako zdolny i płodny portrecista; cenione też były jego drobne szkice rodzajowe. Spuścizna portretowa Rustema posiada niewątpli-

we wartości artystyczne, dla nas zaś jest tem cenniejsza, że Rustem portretował przeważnie osoby które w życiu kulturalnym, społecznym i towarzyskim Wilna przed stu laty zajmowały poważne pozycje. Portrety Rustema doskonale uzupełniają obraz ówczesnego Wilna, przed stawiany w zapiskach pamiętnikarskich. Wymieńmy choćby portrety: Śniadeckich Franka, Jundzilla, Saundersa, Michała Römera, Krystyny Franowej, Mirskich i Szumskich, Sołtanów, Chomińskiej i w. innych.

Oceniając po 100 latach działalność Rustema wysunięty na plan pierwszy jego zasługi na polu krzewienia kultury artystycznej. Będzie to chyba najspawiedliwsze i najtrafniejsze, gdyż trudno by specjalnie podnosić jego zasługi pedagogiczne. Już przecież uczniowie Rustema, którzy z prawdziwym sentymentem wyrażali się o nim (Smokowski, Szemesz) zdawali sobie sprawę z wadliwych metod nauczania rysunków i malarstwa w Uniwersytecie. Niemniej jednak rezultaty były bardzo poważne, choć niewielu wybitniejszych uczniów wykształcił Rustem w czasie długoletniego pobytu w Wilnie.

Wynikiem działalności profesorskiej i artystycznej Rustema było stworzenie w Wilnie ośrodka życia artystycznego o dość niernym wprawdzie poziomie, ale zato bardzo szerokim zasięgu. Wykształcił licznych nauczycieli rysunków, pobudził do pracy całą rzeszę amatorów - rysowników, ożywił zainteresowania sztukami plastycznymi elity społeczeństwa wileńskiego. A nie było to wcale łatwe. Jeszcze w r. 1810 pisał Jan Śniadecki z okazji starań o paszport na przyjazd do Wilna krakowskiego malarza Pfayfra, ucznia Függera: „Winiem J. P. Pfayfra jako Krakowiaka ostrzedz, że przy największym talencie w Wilnie nie znajdzie zatrudnienia ani zarobku. Jest tu kilku dystygowanych artystów, którzy nie mają co robić. Jeden z nich ze szkoły Smuglewicza (mowa o Oleszkiewiczu) bawił lat kilka kosztem Alexandra Chodkiewicza w szkole Davida w Paryżu Malując obrazy historyczne, portrety etc. Przy wielkiej protekcji znakomitszych Litewskich familii, przy pracy i staranności, nie mógł się nawet co do potrzeb życia z swego talentu utrzymać. Wyjechał do Petersburga...“

Umiejętne pobudzanie zainteresowania sztuką w takich warunkach poczyły więc trzeba Rustemowi za niepoślednią załugę. Niewątpliwie dopomagały mu w tem walory osobiste. Był szanowany, lubiany i ceniony; cieszył się ogromną popularnością, do czego przyczyniło się jego zotyeczne pochodzenie i oryginalna postać, a także charakterystyczne nakrycie

W rocznicę Cuszimy



W 30-tą rocznicę sławnej bitwy pod Cuszimą, w której została rozgromiona flota rosyjska, a która zdecydowała o klęsce Rosji podczas wojny rosyjsko-japońskiej w 1905 r., cała Japonja przybrała odświętany wygląd. Dzień ten obchodzony był jako święto narodowe. — Na zdjęciu oddział 600 żołnierzy ze Szkoły Morskiej w Yokosuka z orkiestrą, defilujący ulicami Tokio w rocznicę bitwy pod Cuszimą.

Posiedzenie nowego parlamentu czechosłowackiego

PRAGA. (Pat). Wczoraj odbyło się konstituujące posiedzenie nowego parlamentu. Po złożeniu przysięgi przez nowo wybranych posłów i senatorów wybrano prezydium Izby. Przewodniczącym Izby posłów wybrano posła stronnictwa agrarnego Bradacza, dotychczasowego ministra obrony narodowej. Przewodniczącym senatu pozostał nadal socjaldemokrata Soukup.

Premjer Malipeter wygłosił w obu Izbach obszerny ekspozycje, w którym po omówieniu rezultatów wyborów i spraw

krzysu gospodarczego, przedstawił pokrótce program dalszej wewnętrznej konsolidacji państwa. Przechodząc zaś do zagadnień polityki zagranicznej oświadczył, że i w tym zakresie rząd postępować będzie według dotychczasowych wytycznych. W zakończeniu premjer omówił kwestje gospodarcze, wskazując na konieczność rozszerzenia zarówno wywozu wyrobów przemysłowych, jak i konsumpcji wewnętrznej.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

występy Marji Nochowiczówny
Dziś po cenach propagandowych
BARON CYGAŃSKI

Sprzedam samochód

w dobrym stanie (kareta) marki „Paige“ —
lub zamienię na mały folwark z dopłatą.
(Zwierzyniec), Dzielna 36—1. Tel. 21—87.

Wiadomości z Kowna

PIERWSZYM KONSULEM GEN. W WIEDNIU
ZAMIANOWANY PŁK. SZTENCCELIS.

Gabinet Ministrów uchwalił założenie w Wiedniu generalnego konsulatu. Na to stanowisko zamianowany został były Gen. Sekretarz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych płk. Sztencelis. Wyjedzie on do Austrii w przyszłym tygodniu.

Dotąd w Wiedniu był tylko konsul honorowy. Austria również utworzy gen. konsulatu w Kownie.

ZAKUP CUKRU I TYTONIU W SOWIETACH.

Two „Lietuvos Cukrus“ nabyło w Sowietach transport cukru w ilości, jaka była przewidziana w sowiecko — litewskiej umowie handlowej. Pierwsza partja cukru już w tych dniach przybędzie do Kowna i będzie rozsprzedawana hurtownikom.

Przedsiębiorcy tytoniowi z Litwy zakupili na Kaukazie 70 wagonów tytoniu. Projektują oni budowę specjalnego składu w Kownie dla ułokowania tego transportu.

Przybycie pierwszych transportów tytoniu z Sowietów jest przewidywane w sierpniu.

MOTOCYKLE B.S.A Nigdy nie zawodzą. Wilno, zastęp. B. S. A. Mickiewicza 9

Teatr na Pohulance — Występy „Reduty“.

„Teorja Einsteina“

Komedja w 3-ach aktach A. Cwojdziańskiego; reżyserja J. Osterwy.

Co za przyjemny wieczór w teatrze! Ogromnie żałuję, że ta recenzja dostanie się do rąk cytelnika dopiero w dniu ostatniego przedstawienia. Tylko 3 dni — jaka szkoda! Moi drodzy, nie traćcie przy namniej ostatniej okazji i wieczorem pospieszcie na Pohulanke.

Streszczać sztuki właściwie nie potrzebuję: zrobił to Bohdziewicz w artykule, drukowanym w niedzielnej „Kolumnie Literackiej“. Oczywiście że to nie jest popularyzacja teorii naukowej, to dużo więcej, bo komedja.

W czasie kiedy coraz więcej pism codziennych poświęca feljtony sprawom nowej fizyki, kiedy popularne prace naukowców biją poczytnością sensacyjną po wieści, taka „Teorja Einsteina“, to naprawdę pomysł kapitalny. Fizycy w książkach naukowych cytują wersety z Biblii, panusię zaczynają się w feljtonach profesora Wertensteina i w „Kurjerze Meta psychicznym“ jednocześnie (poczem biegną na seanse z wirującym stolikiem), ks. Jakubisiak jeździ po świecie walczą

z ateizmem w imię... teorii kwantów — kiedyż była lepsza pora na koncept p. Cwojdziańskiego?! Człowiek teatru i fizyk w jednej osobie — fizyk wzięty w słonki uniwersyteckie — pokazał nam nietylko w jaki to sposób tak modne dziś pogranicze nauki i wiary układa w głowach prostych ludzi, ale również (co ja kość mniej zauważono) i dość bezbrońną uległość przedstawicieli nauki wobec nacisku „ducha czasu“, który w naszym wypadku przybrał zabawną postać słuchającej babci i dzieciarni. Z dyskretnym humorem pokazuje autor jak się taka „czterowymiarowa inteligencja“ szykuje do wydania broszury popularnej, usuwającej przez rodzinę wstawkami ku „pokrępieniu sec“ Kiedy mu kolega zwraca na to uwagę — rozmowa się urywa... Mój Boże, wszyscy jesteśmy słabi i ułomni. Można przewidywać, czem się to skończy. Właściwie jest to w pewnym sensie wzór — prawie matematyczny. „Podstawić“ tu możnaby — ot, choćby nawrócenie się na rasizm niektórych el

nologów...

Tak, tak — „duch czasu“. I nie wyda mi się słuszne twierdzenie, że poza babcią postacią są „papierowe“. Wogóle: ostrożnie z tym papierem. Za realistyczne uważa się postacie, które były są, lub mogły być. Marysie takie jak Cwojdziańskiego znał już Moljer, stenotypistek w rodzaju Stefcy spotkamy napewno kilka na odczycie teozoficznym, a że profesor estetyki nie zna się na fizyce? — specjalizacja, panie, specjalizacja zawodowa...

Cieszymy się z tego debiutu. Z p. Cwojdziańskiego będzie zapewne tegi komedjo pisarz. Może kiedyś weźmie się jeszcze raz do swej pierwszej sztuki i przerobi akt trzeci, którego rozmówki chwila mi pachną trochę feljtonem. Misterna ironja z dwóch pierwszych aktów mogłaby tu wyklarować się w sytuacji odważniej srowowane. Zdaje mi się, że gra warta świeczki, a ciężar gatunkowy sztuki mógłby wzrosnąć nadspodziewanie.

Skojarzenia z Moljerem narzucają mi się nieodparcie. Tak niedawno pisało się o „Chorym z urojenia“. Czy nie ten sam medal z drugiej strony? — Ta Marysia, to siostra tamtej Antosi. Tylko że walczy już nie o sześcienie jednej pary młodych Rozrosła się w międzyczasie, poniekąd skonradziła — walczy może nie za mil

jony, ale za te parę tysięcy, za ich spokojne sumienie, przy lekturze niejakiego Bruno Winawera. Po drugiej zaś stronie — Nauka. Wprawdzie nie ta doktorów Biegunki i Czyściciela, ale ktoś przysiędź może, że teorie naszych współczesnych autoritetów nie będą kiedyś ludzimi rów nie śmieszne, jak nam dziś owe „humory“, odprowadzane lewatywą?

Zmieniła się również faktura teatralna. Nie Wielkie Śmieszne Sytuacje dawnej komedji typów, ale nieustanny komizm, witany przez publiczność ciągłym uśmiechem, rzadko tylko przechodzącym w wybory. Kulturalna zabawa.

Jeśli to wszystko szło tak składowo i miło, do zasługa zarówno autora (partytura dyskusi, a potem „odkrycie“ to prawdziwy majstersztyk dialogu!), jak i reżysera, oraz aktorów. Pomysłów inscenizacyjnych Osterwy nie wielbiliśmy, ale cóż to za staranny, inteligentny reżyser. Bez szarzy wydołyto wszystkie dowcipy wszystkie półśmieszki autora wszystkie sytuacje. Scena żyła — tylko pa trzeci i to uważnie. P. Ciecierski jako profesor doskonalny. Babcia jakby z widowni przesadzona na scenę. Marysia — ruchliwa, pełna wdzięku, zawsze skontaktowana — ponad wszelkie komplementy.

Jim.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Słow. Techników Polskich nadzwyczajne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.

Zgromadzeni licznie dziennikarze złożyli na wstępie hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Otwierając obrady prezes Syndykatu kol. M. Szydłowski odczytał orędzie żałobne P. Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszone na Zamku w dniu 12 maja 1935 r. Zebrani, powstawszy z miejsc, dłuższym milczeniem uczcili pamięć Marszałka. Następnie prezes Syndykatu zdał relację z uchwał zarządu, powziętych bezpośrednio po zgonie Wskrzesiciela niepodległości Ojczyzny.

Z kolei na przewodniczącego zebrania powołano kol. Z. Śmiałowski, na wiceprzewodniczącego kol. L. Abramowicza, na asesorów kol. F. Łęskiego i kol. F. Lubierzynskiego.

Następnie kol. B. W. Świąciecki zgłosił nagły wniosek by na porządek dzienny zebrania wnieść sprawę zarzutów postawionych p. Kownackiemu spowodu jego odezwania się w gmachu Sądu o Marszałku Piłsudskim. Nagłość wniosku uchwalono i sprawę tę postawiono jako punkt pierwszy porządku dziennego. Rezygnacją z dyskusji była następująca uchwała, powzięta na wniosek kol. K. Okulicza: „Walne zebranie powołuje specjalną komisję w składzie 5 członków celem rozpatrzenia zarzutów, postawionych p. Kownackiemu a dotyczących jego odezwania się o ś. p. Marszałku Piłsudskim w Radzie Adwokackiej i upoważnia tę komisję do złożenia walnemu zebraniu swoich wniosków w stosunku do kol. Kownackiego jako członka Syndykatu“. W skład komisji wybrani zostali kol.: L. Abramowicz, St. Kodź, Wł. Laudyn, K. Okulicz i B. W. Świąciecki, oraz jako zastępcy kol. H. Romer i Z. Fedorowicz.

W związku z protestami wyborczymi, zgłoszonymi na poprzednim zwyczajnym walnym zebraniu przeciwko wyborom członków zarządu Syndykatu, zebranie wczorajsze, wobec wycofania protokół, przeszło nad wnioskiem do porządku dziennego, uznając wybory za prawo mocne.

Po załatwieniu końcowych wolnych wniosków obrady zamknięto.

TEATR POHULANKA: Dziś o g. 8.30
wstęp Zespołu Reduty
TEORJA EINSTEINA

TEATR LETNI: Dziś, o godz. 8.30
po cenach niższych „ROZWÓD“

Jeszcze dwie ofiary wściekłego wilka

Wczoraj doniesiliśmy już o wypadkach pokąsania przez wściekłego wilka dwóch osób, a mianowicie gojowego majątka p. Wróblewskiego Gudelki — Franciszka Kłoczko oraz parobka jego Wacława Marcinkiewicza.

Jak się obecnie dowiadujemy ilość ofiar wilka, wzrosła do czterech.

Zanim go zabito — pokąsał on w polu 15-letniego pastucha Antoniego Czepulonisa i Adama Kisłowskiego.

Franciszek Kłoczko przebywa w szpitalu. (e)

Imponująca procesja w dniu Bożego Ciała

Tłumy wiernych pod chorągiewkami kościelnymi

Tradycją uświęconym zwyczajem całe Wilno katolickie co roku obchodzi barczasto uroczyste święto Bożego Ciała. Miało to w dniu tym przybiera specjalnie odświętny wygląd. U wejść ustawiane są młode brzoźki, co sprawia wrażenie, że domy toną w zieleni.

Większość katolickich domów i sklepów w witrynach i oknach umieściła wczoraj święte obrazy przyozdobione w zieleń.

Wyznaczona na godziny ranne procesja nie doszła w tym czasie do skutku. Nieprzewidziana ulewa zmusiła wolał nie chwili do zmian godzin procesji, która wyruszyła dopiero o godz. 4 popoł. z Ostrej Bramy, przeciągając ulicami Ostrobramską i Wielką do kościoła św. Kazimierza, gdzie ustawiono ołtarz i odśpiewano pierwszą Ewangelię. Następną Ewangelię odśpiewano przy kościele św. Jana, dwie dalsze zaś przy Bazylice Katedralnej i kościele św. Jerzego, gdzie nastąpiło rozwiązanie procesji i błogosławieństwo udzielone przez J. E. Arcybiskupa ks. Metropolity Jałbrzykowskiego. Przez całą trasę procesji Przenajświętrzy Sakrament niósł J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, w otoczeniu przedstawicieli władz, poprzedzany przez duchowieństwo.

W procesji uczestniczyło również wojsko.

Postrzelenie się urzędnika Banku Rolnego

Wczoraj w nocy w mieszkaniu swoim przy ulicy Podgórznej 14, w czasie manipulowania rewolwerem postrzelił się urzędnik banku rolnego, inżynier Edward Kesse, lat 35.

Kula przeszła na wylot przez klatkę piersiową.

Na odgłos wystrzału zbiegli się domownicy, którzy znaleźli ofiarę wypadku w stanie bardzo ciężkim. Niezwłocznie wezwano karetkę pogotowia ratunkowego, którą przewieziono K. do szpitala żydowskiego. (e)

Kupiec Genkin osadzony w więzieniu na Łukiszkach

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zajęciu w sklepie Kazaskiego (Niemiecka 35), dowiadujemy się, iż kupiec Genkin, który chciał rzekomo zastrzelić Kazaskiego, decyzją sędziego śledczego osadzony został w więzieniu na Łukiszkach.

Kupiec Genkin twierdzi, iż nie miał zamiaru zabić Kazaskiego. — Wystrzelił jedynie na

Walasiewiczówna wyjechała do Polski

NOWY YORK. (Pat). W środę Stanisława aWalasiewiczówna opuściła Amerykę, udając się na „Kościszec“ do Gdyni.

JĘDRZEJOWSKA WYELIMINOWANA

W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Londynu w Quenn Clubie, Jędrzejowska spotkała się z czołową rakieta francuska Heurotin, przegrywając 2:6, 1:6. Francuzka miała przez cały czas zdecydowaną przewagę.

LOSOWANIE DO TURNIEJU WIMBLEDOWSKIEGO.

Odbyły się losowania zawodników, zgłoszonych do międzynarodowego turnieju w Wimbledonie.

W grze pojedynczej panów rozstawiono następujących graczy: Perry, R. Menzel, Crawford, von Cramm Wood, Bousus, Austin i Allison.

W grze pojedynczej pań rozstawiono: Dorotę Roud, Australijkę Hatigan, Amerykankę Mordy, Francuzkę Hathieu, Angielkę Schiven, Amerykankę Jacobs, Angielkę Stammers i Dunkę Krahwinkel — Schiven.

SCHMELING — BRADDOCK O BOKSERSKIE MISTRZOSTWO ŚWIATA.

New York, po nieoczekiwanej porażce Baera, wykazuje wielkie zainteresowanie dla b. mistrza świata, Maxa Schmellinga.

Jimmy Johnstone, znany aranzjer wielkich spotkań w boksie zawodowym, zapowiedział, że poczynił już kroki celem doprowadzenia do skutku meczu Braddock — Schmelling we wrześniu b. r.

Schmelling wyraził już telefonicznie swoją zgodę na spotkanie z Braddockiem.

MIĘDZYNARODOWE IGRZYSKA AKADEMICKIE W BUDAPESZCIE.

W tegorocznych międzynarodowych igrzyskach akademickich, które odbędą się w Budapeszcie, startować będą przedstawiciele 13 państw w ogólnej liczbie 1700 atletów. Zawody odbędą się w połowie sierpnia.

SMOCZEK SKAZANY NA 3 MIESIĄCE WIEZIENIA.

W dniu 18 b. m. rozpatrywana była w sądzie grodzkim w Warszawie sprawa piłkarza Warszawianki, Józefa Smoczka, którego bronili adw. Bergtal.

Smoczek oskarżony był o to, że we wrześniu 1932 r., grając w barwach Garbarni, złamał na meczu nogę piłkarzowi Warszawianki Frostowi.

Na rozprawie sądowej w charakterze świadków zeznawali m. in. piłkarze Zwierz i Hahn, którzy odtworzyli na sali sądowej sytuację, jaka miała miejsce na boisku w związku z wypadkiem.

Sąd skazał Smoczka za uszkodzenie ciała na 3 mies. aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata.

W ustnych motywach sąd podkreślił, że karę tę wymierzył ze względów pedagogicznych, biorąc pod uwagę ciągłe nawoływanie prasy do ukrócenia zbyt ostrej gry na boiskach piłkarskich.

Obrońca Smoczka zapowiedział apelację.

SPROSTOWANIE.

Wileński Automobilklub nadesłał nam w związku z naszą wzmianką o wyjeździe Wileńskiego Automobilklubu na spotkanie kopca Marszałka Piłsudskiego do Krakowa następujące sprostowanie:

„W skład delegacji wchodził Prezes Wileńskiego Automobilklubu, p. mec. W. Luczyński, oraz członek Kuba p. Mikołaj Bułajew a nie p. Pimonow, jak to zostało mylnie podano. P. Pimonow nie jest członkiem Wileńskiego Automobilklubu i w delegacji udziału nie brał. Delegacja wyjechała na samochodzie p. Mikołaja Bułajewa“.

Spyw kajakowy po Dźwinie

W dniu 20 bm. rozpoczął się raid (spływ) kajakowy w strefie nadgranicznej na terenie powiatu dziśnieńskiego i brasławskiego po rzece Dźwinie na odcinku Dzisna — Druja zorganizowany przez Kresowy Hufiec Harcerzy w Głębokiem.

Wycieczka nosi charakter krajoznawczy. — Biorą w niej udział harcerze ze Śląska, Głębockiego, Dzisna. Kierownictwo raidu objął kpt. dypl. Franciszek Wystouch. Wycieczka potrwa do dnia 1 lipca rb.

**Kobiety!...znalazłam
Nowy Rodzaj
Pudru do twarzy!**



Tak, naprawdę nowy rodzaj pudru — który nie tylko utrzymuje nos mój bez brzydkiego połysku, lecz także trzyma się po jednokrotnym zastosowaniu co najmniej osiem godzin. Nazywa się Nowym Pudrem Tokalon o „Matowym Wyglądzie“. Fabrykanci twierdzą, że przy czynia się do tego zmieszanie pudru z podwójną Pianką Kremową. W każdym razie wiem, że czyni on cerę moją delikatniejszą i ładniejszą niż kiedykolwiek. Mam większe powodzenie u mężczyzn. Niektórzy nawet szaleją za moją brzoskwinową cerą, uważaną powszechnie za zupełnie naturalną. Ten nowy Puder Tokalon jest tak przylegający, że trzyma się nawet gdy jestem na powietrzu, podczas deszczu, wiatru lub przy poceniu się. Najwzyczajniej stosuję go rano i nie pudruję się przez cały dzień, niezależnie od tego dokąd idę i co robię. —

